

M. S. Z.
N.D.12726/VI.19.

Warszawa, dn. 5 listopada 1919.

R A P O R T .

Posel Kunicki, Prezes Głównego Komitetu Plebiscytowego w Cieszyńsku, przybył do mnie wraz z posłem Kantorem, w celu omówienia obecnej sytuacji politycznej na Śląsku Cieszyńskim, przedstawił sprawę następująco: konieczną jest deklaracja Rządu w sprawie przyszłego Województwa Śląskiego, deklaracja ta powinna być wniesiona przez Forum Sejmu, aby sprawa dawała gwarancję szczerego traktowania i widoki na szybką realizację projektu. Wyjazd ministra Szezeniańskiego do Cieszyna nie wystarczy, może być uważany jako początek obowiązu-
jących pertraktacji z Niemcami Cieszyńskimi. Deklaracja winna opie-
wać, że Śląsk Cieszyński dostanie autonomję, przewidzianą dla woje-
wództw, że na tych samych prawach przyłączy się doń tę część Śląska
Górnego, jak a na podstawie Plebiscytu przypadnie Polsce. Nieodzowną
jest deklaracja, co do uznania przez Państwo Polskie pożyczki wojen-
nej austriackiej, subskrybowanej na Śląsku.

Na to oświadczyłem, iż Ministerjum Skarbu przeciwnem jest
ogólnemu przejęciu pożyczek przez Polskę, natomiast uważa, iż kasy o
charakterze humanitarnym, a więc kasy chorych, sierocy lub brackie
nie powinny być narażane na trudności finansowe z powodu subskry-
bowania pożyczki i że do tych instytucji trzeba będzie pożyczkę
wykupić po kursie, który się później ustali. Aby jednak Niemców odmo-
wie zrażać Ministerjum Spraw Zagranicznych zażądało przeprowadzenia
na Śląsku Cieszyńskim rejestracji pożyczek wojennych /na wzór cze-
ski/, przez co okazuje się zainteresowanie tą sprawą.

Posel Kunicki przedstawia dalej nieznosny stan Polaków, za-
mieszkałych pod okupacją czeską. Gniebi się tam i prześladowa, a jak
ostatnio były wypadki, głodzi się i mrozi ludzi w więzieniach za po-
siadanie jednej gazety polskiej.

Władze czeskie zmuszają kierowników szkół polskich, zarów-
no gminnych, jak prywatnych do podpisywania deklaracji, zobowiązu-
jącej do służby w państwie czeskim i pobierania wynagrodzenia od
rządu czeskiego. Pod osobistą odpowiedzialnością zabroniono kierow-
nikom szkół przyjmowania na wakujące posady nauczycieli, wyznaczonych
przez miarodajne komisje szkolne, nadmieniam, że władze czeskie po-
siadają dosyć wykwalifikowanych nauczycieli u siebie i tymi stanowią
ka w szkołach polskich obsadzą.

Nadzwyczaj deprymująco wpływa na ludność pewność siebie,
ujawniana stale przez Czechów, którzy przy każdej sposobności twierd-
zą, iż Śląsk bezwarunkowo im przypadnie. Na Śląsku opwaskim w Kar-
winie i Karniowie wybuchły rozruchy wskutek odmowy ludności przy-
jmowania stemplowanych banknotów czeskich, których prawdziwych od fał-
szywych odróżnić nie można. Dom uśmierzenia rozruchów wezwano wo-
jsko. Starosta z Jägerndorfu odniósł się do prezesa czeskiego rzą-
du krajowego Szramka w Opawie z przedstawieniami, że gwałtowne tłumie-
nie rozruchów źle może oddziaływać na plebiscyt cieszyński. Szramek
odparł, iż właśnie wojsko posłać tam należy, bo Czechom nie nie zdo-
ła ani zaszkodzić przy plebiscycie, ani odebrać Śląska.

Poza linią demarkacyjną, na terytorjum pozbawionym zupełnie
pism polskich, agitatorzy czescy przekonują ludność, że Polska wy-
rzekła się Śląska. Na dowód wskazują na wszystkie bezprawia, popeł-
niane przez czeskie władze i pojedynczych funkcjonariuszy, o które
Polska się nie upomina i które uchodzą bezkarnie.

Gazety śląskie podały wiadomość, że 28 października był u
Radymskiego p. Paderewski i p. Skrzyński. Ludność nie wie, jak ma ten
fakt rozumieć widząc, że tegoż dnia Czesi aresztowali górników, nie
chcących świętować, dzieci w szkołach rozpędzali kolbami a nauczy-
cieli, odbywających lekcje, uwięzili.

Ministerstwo Kolei zdeorganizowało transporty kolejowe
dla Cieszyńskiego. Nie pozwala na sprowadzenie artykułów spożyw-
czych całymi pociągami, które środkami przewozowymi kolei Bogumińsko-
Koszyckiej z własną obsługą i pod własną eskortą miały przejeżdżać
linjami polskimi. Kapie się po 2-3 wagony, uniemożliwiając racjonalnie

zapotrzebowanie Śląska. Dzięki temu stanowisku Ministerstwa Kolei, Śląsk nie ma obecnie ziemniaków, a ponieważ Ministerstwo Aproprowizacji również sprawę opieszale traktuje, wytworzyła się sytuacja, w której natusza się ostatnie rezerwy, aby ludność zaopatrzyć choć w część należnych produktów. Ministerstwo Aproprowizacji obiecało dostarczać dla Cieszyńskiego 20 wagonów kaszni 20 wagonów strączkowych, ew. w braku tych ostatnich - razem 40 wagonów kasz miesięcznie, tymczasem w miesiącu ubiegłym nie dostarczono nic.

Porównanie Czech z Polską, wypada b. często dla nas niekorzystne, wskutek niedbałego traktowania spraw przez władze polskie, np. Czesi posyłają w okolice linii demarkacyjnej najlepsze wagony, my posyłamy wagony bez szyb, bez światła, często z oknami zabitymi deskami. W czasie dyzlokacji wojska skasowano kilka pociągów, których do tej pory nie wznowiono.

Wymiana waluty koronowej na markową na Śląsku musi być połączona z dokładnym obstawieniem granic polskiej okupacji wojskowej przez wojska polskie i to zarówno od strony Czechów, jak od strony Galicji. W tym celu koniecznym jest sprowadzenie na Śląsk wystarczających sił zbrojnych.

Poseł Kunicki widzi obecnie środek zaradzenia, ztemu w postawieniu Czechom ultimatum, popartym demonstracją wojskową. Zresztą gromadzenie wojska może być upozorowane koniecznością oddzielenia obszaru, na którym następuje wymiana waluty.

PP. Kunicki i Kantor chcieli powyższe sprawy zreferować osobiście Panu Podsekretarzowi Stanu. Czuli się dotknięci tem, że spotkała ich odmowa.

/-/ Bratkowski.

Za zgodność odpisu: —